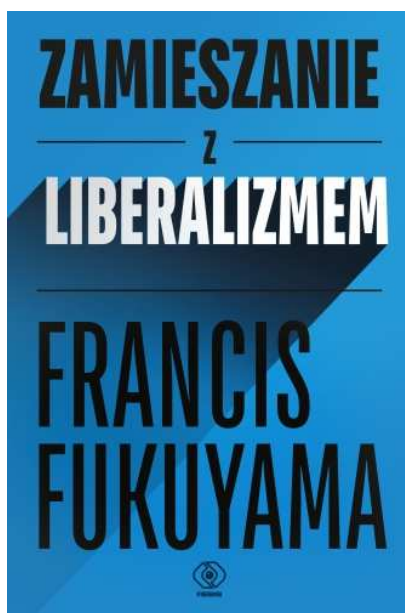


**Francis Fukuyama, *Zamieszanie z liberalizmem*,
przeł. Jan Pyka, Rebis, Poznań 2024, ss. 224,
ISBN 978-83-8338-090-2**



Francis Fukuyama wydaje się być przykładem badacza dotkniętego „klątwą popularności”. Jego nazwisko w zdecydowanej większości przypadków jest bowiem wymieniane w jednym szeregu wraz z najpopularniejszym dziełem, które przyniosło mu światową sławę – mowa tu o „Końcu historii” (ang. *The End of History?*). Oryginalny artykuł z 1989 r.¹ wraz z rozszerzoną, książkową wersją z 1992 r.² odpowiadają za niemal 20 tys. ze wszystkich 34 tys. cytowań Fukuyamy³, które, co gorsza, z biegiem lat zaczynają coraz częściej pomijać merytoryczne aspekty jego pracy – traktując ją w sposób potoczny i wskazując jedynie na nietrafność przedstawionych w niej prognoz. Tymczasem nie należy pomijać całokształtu działalności autora,

¹ Fukuyama, F., 1989. *The End of History?*, „The National Interest”, No. 16, pp. 3-18.

² Fukuyama, F., 1992. *The End of History and the Last Man*, Free Press, New York.

³ Według baz danych JSTOR i ResearchGate.

który na przestrzeni swojej kariery opublikował ponad 10 pozycji książkowych, około 150 artykułów i esejów oraz udzielił niezliczonych wywiadów i krótkich wypowiedzi prasowych. Pomimo przypisywanemu mu przez krytyków przeświadczeniu o – rozumianej niemal w heglowsko-marksistowski sposób – nieuchronności dominacji ustroju liberalnego na świecie, Fukuyama pozostał uważnym obserwatorem procesów zachodzących we współczesnych społeczeństwach, czego dowodzą w szczególności najnowsze publikacje autora: „*Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*”⁴ oraz przedstawiana w niniejszej recenzji książka pt. „*Zamieszanie z liberalizmem*”⁵.

Analizowana publikacja przyjmuje *de facto* formę rozbudowanego eseju. Stosunkowo niewielka objętość (193 strony zasadniczego tekstu po pominięciu bibliografii, zawierające szerokie akapity, stopki i nagłówki), skupienie się na jednej myśli przewodniej oraz wysoki poziom polskiego tłumaczenia sprawiają, że przyswojenie jej treści jest bardzo płynnym i przyjemnym procesem, możliwym do dokonania podczas jednego wieczoru. Na pochwałę zasługuje również elegancka, twarda, szyto-klejona oprawa oraz dobra jakość wykorzystanego papieru, co dodatkowo wspomaga pozytywne doznania podczas lektury.

Autor już w pierwszym zdaniu wstępu jasno deklaruje nadrzędny cel książki. Jest to „*obrona klasycznego liberalizmu*”, który „*jest dziś na całym świecie poważnie zagrożony*” (s. 7). Czym prędzej spieszy on również z dookreśleniem wspomnianego terminu, który na przestrzeni ostatnich dekad był wielokrotnie wykorzystywany przez zróżnicowane grupy interesów, interpretujące go jako z jednej strony antyrządową, libertariańską doktrynę (przez tzw. „prawicowych populistów”), a z drugiej jako etykietę dla ruchów tożsamościowych i kulturalnych (przez tzw. „postępową lewicę”)⁶ (s. 8). Autor jest natomiast zwolennikiem

⁴ W oryginale: Fukuyama, F., 2018. *Identity: The Demand for Dignity and the Politics of Resentment*, Farrar, Straus and Giroux, New York.

⁵ W oryginale: Fukuyama, F., 2022. *Liberalism and Its Discontents*, Farrar, Straus and Giroux, New York.

⁶ Pewnym zarzutem, jaki w tym kontekście można postawić autorowi jest – przewijające się wielokrotnie na przestrzeni publikacji – potoczne używanie słów „lewica” i „prawica”. Warto bowiem pamiętać, iż oś ta dotyczy raczej sfery gospodarczej (tradycyjnie „lewica” opowiada się za większym poziomem interwencji państwa w gospodarkę, zaś „prawica” – za mniejszym), podczas gdy istotę pojęć, którymi posługuje się autor lepiej oddaje oś społeczna, przedstawiająca spektrum pomiędzy autorytaryzmem/totalitaryzmem (maksymalizującym korzyści dla społeczeństwa/państwa) a libertarianizmem/anarchizmem (maksymalizującym wolność jednostki), zob. Lester, J.C., 1996. *The Political Compass (And*

klasycznego, „humanitarnego” liberalizmu, który czerpie zarówno ze spuścizny myślicieli takich jak Jean-Jacques Rousseau, Immanuel Kant, Adam Smith czy Thomas Jefferson, jak i współczesnych filozofów reprezentowanych m.in. przez Johna Rawlsa czy Deirdre McCloskeya. Rozumiany w ten sposób liberalizm ma więc zarówno stać na straży wolności i praw jednostki, jak i dbać o dobro wspólne, uniemożliwiając jakimkolwiek grupom interesów zdominowanie dyskursu czy instytucji publicznych. Autor dostrzega również, że wbrew poglądom autokratów pokroju Władimira Putina czy Xi Jinpinga liberalizm nie jest „starą, zużytą ideologią”. W związku z dynamicznymi zmianami społeczno-gospodarczymi mającymi miejsce w XXI w. liberalizm wymaga bowiem ciągłej pracy i (do pewnego stopnia) przeformułowywania swoich założeń (s. 13-14).

Na część zasadniczą książki składa się zaś dziesięć rozdziałów, z czego można w umowny sposób podzielić ją na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy historii liberalizmu od XVIII do XX w. włącznie i obejmuje następujące rozdziały:

1. Co to jest klasyczny liberalizm?,
2. Od liberalizmu do neoliberalizmu,
3. Samolubna jednostka,
4. Suwerenne „ja”,
5. Liberalizm zwraca się przeciwko sobie,
6. Krytyka racjonalności.

Główną myślą zawartą na przestrzeni powyższych rozdziałów jest spostrzeżenie – zasygnalizowane już we wstępie – iż liberalizm został na przestrzeni ostatnich dekad wypaczony na dwa różne sposoby, odchodząc od swoich tradycyjnych korzeni. Po pierwsze, stał się narzędziem promowania partykularnych interesów przez najbardziej wpływowych graczy rynkowych, prowadząc do wyłonienia się nurtu neoliberalnego. W swej istocie neoliberalizm jest skrajnie antypaństwową i destabilizującą społeczeństwa ideologią (s. 37-41), prowadzącą do narastania nierówności dochodowych, majątkowych i nierówności szans, a ostatecznie także do oligarchizacji gospodarek (s. 55-56) i erozji prospołecznych zachowań i wartości (s. 64-65). Drugi rodzaj wypaczenia liberalnych wartości stanowi zaś nowoczesna lewicowa polityka tożsamościowa, w wyniku której nadrzędnym celem jednostek staje się dążenie do samorealizacji (s. 70), a kult

Why Libertarianism is not Right-Wing), "Journal of Social Philosophy", vol. 27, no. 2, pp. 176-186.

konsumpcjonizmu, indywidualizmu i skupienie się na własnym „ja” wypierają poczucie wspólnoty, odpowiedzialności za własne państwo i osłabiają zaangażowanie społeczne (s. 86-89). Dalej autor porusza wybrane filozoficzne nurty podejmujące krytykę liberalizmu – w szczególności dekonstrukcjonizm i postmodernizm, które mogą stanowić częściowe wyjaśnienie dla wspomnianych wcześniej wypaczeń (s. 119-129).

Podczas gdy poprzednie rozdziały składały się głównie na obiektywną analizę, w drugiej części książki autor – nie porzucając przy tym naukowego warsztatu – formułuje znacznie więcej sądów normatywnych, rozważając współczesne trendy i problemy społeczne oraz możliwości ich załagodzenia. Na tę część składają się następujące rozdziały:

7. Technika, prywatność i wolność słowa,
8. Czy są inne możliwości?,
9. Tożsamość narodowa,
10. Zasady społeczeństwa liberalnego.

Jedną z kluczowych osi rozważań stanowi tu analiza wpływu „nadmiernej wolności słowa”, którą charakteryzuje się Internet, na liberalizm. Autor trafnie dostrzega bowiem, że w Internecie nie ma znaczenia prawda i rzetelność, a jedynie rozgłos i zysk (s. 138), co w połączeniu ze zjawiskiem potwierdzania i umacniania własnych przekonań w wyniku tworzenia się baniek informacyjnych (s. 139) umożliwia sianie dezinformacji w bezprecedensowej skali (s. 146). W pewnym sensie dylemat związany z wolnością słowa w Internecie stanowi więc alegorię dla liberalizmu jako takiego – jest ona bowiem zagrożona zarówno przez nadmierną kontrolę państwową, jak i nieokiełznaną prywatność, przejawiającą się poprzez pełną anonimowość i brak odpowiedzialności za wypowiedane słowa i głoszone poglądy (s. 145).

Kolejny wątek poruszany przez autora nawiązuje do jego poprzedniej pracy pt. „*Tożsamość...*”. Zwraca on bowiem uwagę, że w obliczu wspomnianych wcześniej konsekwencji wypaczeń liberalizmu – osłabianiu poczucia wspólnoty, zaangażowania społecznego i odpowiedzialności za własne państwo – liberalizm sam w sobie stał się celem ataków ze strony m.in. duchownych czy nacjonalistów, którzy zaczęli promować politykę tożsamościową w obronie zagrożonych wartości (s. 153-155). To z kolei przyczynia się do dalszego narastania napięć społecznych, jako że sekularna część społeczeństw odbiera taką działalność jako próby ograniczania ich wolności (s. 158-159).

Umożliwia to wysnucie smutnej konstatacji, że dalsze zaognianie się społecznych konfliktów nieuchronnie prowadzi do scenariusza, w którym – ze stratą dla wszystkich – „zwycięży” któraś ze skrajnych stron (163-169).

Ostatni nurt rozważań związany jest z próbą zaproponowania przez autora rozwiązań dla analizowanych problemów. Punktem wyjścia jest tutaj następująca teza wysnuta na bazie dotychczasowych rozważań: „choć nie ma nieuniknionej sprzeczności między potrzebą tożsamości narodowej a potrzebą liberalnego uniwersalizmu, istnieje jednak potężne potencjalne napięcie między tymi dwiema zasadami” (s. 175). Jest to związane w szczególności z potencjalnie wykluczającym charakterem tożsamości narodowej, która opiera się na niezmiennych cechach, takich jak rasa, pochodzenie etniczne czy wyznanie. Prowadzi to do wysnucia przez autora wniosku, że lepszą formą budowania tożsamości narodowej byłoby skoncentrowanie się na jej dobrowolnych aspektach, takich jak literatura, język, kuchnia czy sport – czyli na szeroko rozumianej kulturze (s. 177). Na pierwszy rzut oka propozycja ta brzmi niezwykle rozsądnie – szczególnie, iż nawet w prawie międzynarodowym dotyczącym uznawalności państw nacisk kładziony jest raczej na „populację”, którą można utożsamiać na przykład z „obywatelami”, niż na „naród”⁷. Z drugiej strony, można mieć wątpliwości, czy rozumiane w tak wąski sposób poczucie tożsamości nie stoi w sprzeczności z samą naturą państw narodowych, i czy nie doprowadziłoby do wzrostu dążeń niepodległościowych przez regiony o silnym poczuciu odrębności kulturowej, takie jak Quebec, Szkocja czy Katalonia [a w Polsce np. Śląsk – przyp. własny] – o czym wspomina sam autor (s. 177-179)⁸.

⁷ Zgodnie z art. 1 Konwencji z Montevideo, państwo musi posiadać stałą populację, określone terytorium, rząd oraz zdolność do nawiązywania stosunków międzypaństwowych, zob. International Conference of American States, 1933. *Convention on Rights and Duties of States (inter-American)*, https://avalon.law.yale.edu/20th_century/intam03.asp

⁸ Warto tutaj co prawda wspomnieć o pewnych alternatywach dla samej instytucji państwa – wśród których ostatnimi czasy coraz częściej wymieniany jest ustrój polityczny nazywany „nowym średniowieczem”. Za podstawową formę organizacji społeczeństw miałyby w nim służyć miasta, zaś ponadpaństwowe, zdecentralizowane ośrodki władzy nachodziłyby na siebie, zarówno uzupełniając się jak i konkurując o zakres swoich kompetencji. Wydaje się jednak, że w tej chwili są one wciąż utopijną wizją, a większość społeczeństw nie jest sobie w stanie wyobrazić rzeczywistości innej niż ta kształtowana przez państwa narodowe, zob. Lewicki, G., 2020. *Nadchodzi nowe średniowiecze. Era erozji państwa, technologicznego zjednoczenia świata i irracjonalizmu*. W: Gozliński, P., Makarenko, V. (red.), *Jutro jest teraz* (s. 72-88),

Pomimo powyższych wątpliwości, należy przyznać autorowi, że proponuje on rozwiązania koncyliacyjne, wskazując na pewne błędy poczynione przez obydwie strony sporu. „Konserwatystom” zaleca zaakceptowanie różnorodności demograficznej i skupienie się na włączających aspektach tożsamości narodowej, jak wspomniane wcześniej tradycje kulturalne – umożliwiając wykształcenie się poczucia przynależności państwowej w sposób dobrowolny, a nie narzucony. „Postępowej lewicy” radzi zaś włączenie do promowanej przez nią różnorodności demograficznej także kwestii związanych z poglądami politycznymi i religijnymi, co ograniczyłoby poczucie wyobcowania przez konserwatywną część społeczeństwa (s. 189-190).

Wreszcie, autor podsumowuje dotychczasowe rozważania i formułuje kilka zasad, którymi powinny się kierować liberalne społeczeństwa w XXI w. Po pierwsze, należy zaakceptować konieczność istnienia rządu, który jest niezbędny do sprawnego realizowania nadrzędnych funkcji państwa. Po drugie, należy jednocześnie dbać o sprawność i niezależność samorządów na najniższych szczeblach państwowych, które są najbliżej konkretnych problemów obywateli. Po trzecie, należy bronić wolności słowa, jednak powinna się ona wiązać z odpowiedzialnością, a wypowiedzi publiczne i internetowe powinny podlegać normom społecznym. Po czwarte, państwa i społeczeństwa powinny chronić wolności i niezależności jednostek. Uzupełnia to jednak zasada piąta, która dostrzega, że wolność nie powinna być nieograniczona, jako że istnieje również dobro wspólne, o które społeczności powinny się troszczyć (s. 190-198). Całość rozważań kończy wezwanie do – zapożyczonego od starożytnych Greków – umiarkowania w polityce (s. 199-200).

Mogłoby się wydawać, że powyższe zalecenia nie są niczym nowym, jednak w obliczu narastających napięć społecznych, politycznych i kulturowych na świecie ich przesłanie bynajmniej nie traci na wartości. Wręcz przeciwnie – choć w książce poruszane są przykłady dotyczące w przeważającej większości Stanów Zjednoczonych, to także i w Polsce można niestety od wielu lat obserwować zaostrzanie się sporu między dwoma głównymi ugrupowaniami politycznymi, a w konsekwencji także i w całym społeczeństwie. Ostatecznie nie przynosi to niczego dobrego dla Polaków, a sprzyja jedynie nieprzyjaznym Polsce

państwom – z Federacją Rosyjską na czele⁹. Dlatego też tym bardziej warto zarekomendować lekturę niniejszej publikacji – z nadzieją, że przyczyni się ona do popularyzacji większego stopnia rozwagi, umiaru i łagodności we wszystkich sporach.

Marceli Hązła

⁹ Szerzej poruszone w Snyder, T., 2019. *Droga do niewolności*, Znak Horyzont, Kraków.

Roman Szul, *Separatyzmy, ruchy niepodległościowe i regionalizmy we współczesnej Europie*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2024, ss. 319, ISBN 978-8367450-56-0



Większość dotychczasowych badań regionów europejskich jest realizowana głównie na gruncie nauk ekonomicznych. Dość dobrze opisano kluczowe wskaźniki gospodarcze oraz wypracowano kompleksowe klasyfikacje regionów europejskich ze względu na ponadnarodowe więzi gospodarcze, innowacyjność, współpracę naukową itp. Badania postaw w regionach na ogół ograniczają się do analiz wewnątrz krajowych ewentualnie sąsiadujących ze sobą regionów przygranicznych. Jedynym wyjątkiem są badania Uniwersytetu w Göteborgu zawierające dane reprezentatywne dla 238 regionów NUTS 2

(<https://www.gu.se/en/quality-government>). Niestety ograniczono się do postaw wobec partii, rządu, COVID i zaufania. Na tym tle brak analiz wzorów kulturowych i postaw reprezentatywnych dla ogółu regionów europejskich rodzi poczucie głębokiego niedosytu.

Książka Romana Szula jest kompleksową monografią europejskich ruchów regionalnych i ich przekształcania się w ruchy niepodległościowe. Opis badanej problematyki jest prowadzony w oparciu o charakterystykę państw europejskich w kategoriach kulturowych, historycznych i strukturalnych. Książka wypełnia lukę poznawczą w wiedzy o regionach, ponieważ zawiera opis problematyki regionalnej w oparciu o te same kategorie analityczne we wszystkich państwach europejskich. Całościowa analiza postaw wobec państwa i regionu zamieszkania oraz ich wyjaśnienie w oparciu o czynniki strukturalne i kulturowe jest tu podstawą do szczegółowej analizy ruchów separatystyczno – niepodległościowych. Na tle literatury regionalistycznej praca wyróżnia się ogromem wiedzy i holistycznym ujęciem badanej problematyki. W książce znajdziemy szczegółowy opis ruchów regionalnych w 31 państwach europejskich. Holizm polega na udanej próbie wypracowania klasyfikacji regionalnych i założeń teoretycznych adekwatnych do opisu zróżnicowanych regionów i państw europejskich.

Praca składa się z dwu części. Pierwsza zawiera definicje i analizy teoretyczne. Część druga poświęcona jest opisowi ruchów regionalnych w państwach europejskich. Podstawą badań są metody jakościowe: literatura przedmiotu, media pisane i elektroniczne oraz obserwacje własne. Na pierwszy rzut oka taki dobór metod można uznać za nazbyt konserwatywny na tle zawartości czasopism i książek z dziedziny nauk społecznych. Umieszczenie w pracy wielopoziomowych równań z conajmniej kilkunastoma zmiennymi niezależnymi, jest często warunkiem publikacji. W efekcie uzyskujemy zbiór współczynników pokazujących związek kilkunastu zjawisk z jakimś drobnym wycinkiem rzeczywistości. Wszelkie próby uogólnień są niemożliwe, jako wykraczające poza to co wynika z równania regresji zmiennych konkretnych z detalicznymi. Dość często próba przełożenia tych detalicznych współczynników na faktyczne różnice między badanymi grupami pokazuje, że współczynniki są istotne statystycznie, ale grupy różnią się o 2-3% czyli są faktycznie takie same. Coraz bardziej wysublimowane zasady doboru wskaźników sprzyjają ich precyzji, ale obniżają wartość eksplanacyjną.

Weźmy opisany w książce przykład Katalonii – regionu o bezsprzecznie silnej tożsamości separatystyczno-niepodległościowej. W badaniach ilościowych stosowany jest wskaźnik mówiący o więzi emocjonalnej z regionem lub państwem (*How close do you feel to country*) (*How close do you feel: to your country, region, district*). Skala 1-bardzo silnie, 4 bardzo słabo. Gdzie się powinien pojawić ruch niepodległościowy? W takim regionie, w którym jest najsłabszy związek z państwem i najsilniejszy z regionem. Związek z państwem w Hiszpanii, mierzony na powyższej skali wygląda tak: Comunidad Foral de Navarra – 2,71, País Vasco – 2,60, Canarias – 2,34, Cataluña – 2,02. Najbardziej prawdopodobne jest pojawienie się ruchu niepodległościowego w trzech regionach, wśród których niema Katalonii. A gdzie jest najsilniejszy związek z regionem? Cantabria – 1,18, Galicia – 1,32, La Rioja – 1,29, Extremadura – 1,39, Andalucía – 1,39, Aragón – 1,49, Cataluña – 1,60. (Obliczenia własne na podstawie European Value Survey/World Value Survey). W pięciu regionach emocjonalny związek z regionem jest silniejszy niż w Katalonii. Niema takich równań, które by w oparciu o wyniki badań ilościowych pokazały, że najbardziej prawdopodobne jest pojawienie się ruchu niepodległościowego w Katalonii. Jak widać metody konserwatywne dają lepszą predykcję od nowatorskich.

Problematyka książki skoncentrowana jest wokół następujących problemów:

1. Przesłanki przekształcania się ruchów regionalnych w ruchy separatystyczno-niepodległościowe.
2. Czynniki sprzyjające i przeciwdziałające przekształcaniu się regionów w państwa.
3. Diagnoza ruchów regionalnych w 31 państwach europejskich.

Wstępem do analizy ruchów regionalnych jest następująca klasyfikacja: regionalizmy, ruchy separatystyczne, niepodległościowe oraz irredentyzm. Regionalizm to "ruch społeczno-polityczny dążący do zachowania, wzmocnienia lub demonstrowania kulturowej, ekonomicznej lub politycznej odrębności regionu – w ramach państwa" (s. 17). Separatyzmy i ruchy niepodległościowe mają na celu oderwanie jakiejś części od państwa i utworzenie własnego państwa. Irredentyzm to oderwanie jakiegoś regionu od państwa A i przyłączenie go do państwa B.

Pojawienie się regionalizmów zależy od tego czy dany obszar jest regionem jedno – czy wielowymiarowym. Roman Szul wyróżnia następujące typy regionów: fizycznogeograficzne, ekonomiczne, kulturowe, historyczne i administracyjne (s. 29). Każdy element tej

typologii może prowadzić do wytworzenia się tożsamości regionalnej (s. 29-36). Jednak najlepsze warunki dla zaistnienia poczucia odrębności istnieją wtedy gdy typy regionów nakładają się na siebie, np. dany obszar jest regionem, ekonomicznym, kulturowym, historycznym, administracyjnym, np. Katalonia, Flandria, Szkocja. Zdaniem autora dynamika ruchów separatystyczno niepodległościowych jest ściśle związana z takimi pojęciami jak państwo i naród. W Europie prawo do niepodległości lub secesji przysługuje narodom. Dokonana przez autora analiza literatury politologicznej prowadzi do wyróżnienia dwu sposobów definiowania narodu, państwa i nacjonalizmu - „zachodniego i wschodniego”. Na zachodzie Europy naród jest tożsamy ze wspólnotą polityczną – obywatele danego państwa. W Europie Wschodniej naród i państwo to dwa odrębne byty. Naród to wspólnota kulturowa a państwo – polityczna. Naród może istnieć nie posiadając własnego państwa (s. 17). Nacjonalizm, u badaczy zachodnich, jest to neutralny termin oznaczający poczucie przynależności narodowej. Na wschodzie Europy nacjonalizm oznacza postawy szowinistyczne wobec innych narodów.¹⁰ Skąd się biorą narody? Roman Szul wyróżnia dwie koncepcje. Konstruktywistyczną i historyczno-kulturową. W myśl koncepcji konstruktywistycznej narody istnieją od XIX w. Od siebie dodam (J.H.), że kluczowym argumentem jest tu upowszechnienie się świadomości narodowej we wszystkich klasach i warstwach społecznych. Stało się tak dzięki alfabetyzacji, powszechnemu szkolnictwu i służbie wojskowej, ekspansji prasy i upowszechnieniu prawa wyborczego. Z drugiej jednak strony Hieronim z Pragi już w 1413 r. pisał o narodzie, jako wspólnocie, języka, krwi i ziemi (na podst. Kłoczowski, J. 1998 *Młodsza Europa*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy). Zdaniem Romana Szula lepsze narzędzia intelektualne do zrozumienia kwestii narodowej oferuje nurt etnosymboliczny. Narody są „wytworem złożonych procesów historycznych, niektóre pojawiły się w odległej starożytności, inne później” (s. 19). Kluczowe znaczenie mają czynniki kulturowe takie jak: język, historia, religia, rasa, krajobraz itp.

Współczesny stan tożsamości regionalnych w Europie jest następstwem czynników historycznych i kulturowych współistniejących z ewolucją państw europejskich i stosunków między nimi, poczynając od średniowiecza. Państwo może wpływać na tożsamości regionalne w

¹⁰ Nacjonalizm i szowinizm to jednak dwa całkiem inne słowa o odmiennych znaczeniach, także w Europie Wschodniej. Nie istnieją racjonalne powody uzasadniające ich utożsamianie, o czym świadczą m. in. wcześniejsze publikacje dotyczące tych zagadnień na łamach Przeglądu Geopolitycznego (przyp. red.).

trojaki sposób: różnicujący, ujednocający i powodujący tendencje odśrodkowe. Dla zobrazowania tej problematyki Roman Szul omawia sześć typów państw: feudalne, absolutystyczne, narodowe, imperium wielonarodowe, socjalistyczne oraz inne formy państwowe (republiki miejskie, konfederacje, państwa zakonne). Największy wpływ na obecne regionalne zróżnicowanie państw europejskich miał okres feudalny. W późniejszym okresie państwa starały się niwelować różnice regionalne, co spotykało się z oporem, który niekiedy doprowadził do powstania współczesnych ruchów separatystyczno-niepodległościowych (s. 47-79).

Wykształcenie się, w danym regionie, tożsamości narodowej powoduje powstanie ruchu niepodległościowego lub irredentnego. Przekształcenie tożsamości regionalnej w niepodległościową jest dość złożonym procesem. Spośród opisanych przez autora, trzy czynniki wydają się, moim zdaniem, najważniejsze. Pierwszy to „polityzacja czynnika kulturowo-językowego” czyli dążenia do podniesienia statusu danego języka i jego upowszechnienie. Drugi to „polityzacja historii – eksponowanie zwycięstw i cierpień” (s. 45). Trzeci wiąże się z zaistnieniem poczucia „kulturowej wyższości nad resztą kraju” (s. 46). W danym regionie może współistnieć kilka tożsamości np. regionalna, niepodległościowa i propaństwowa. W celu zobrazowania tej problematyki Roman Szul wprowadza kategorię mentalnej mapy ojczyzny. I tak mieszkańcy danego terytorium mogą za swoją ojczyznę uważać państwo, ale też utożsamiać się z regionem, inni za swoją wyłączną ojczyznę mogą uznawać region a jeszcze inni inne państwo. Dwie ostatnie okoliczności tworzą sprzyjającą sytuację dla ruchu separatystycznego lub irredentnego.

Sukces ruchów separatystyczno-niepodległościowych zależy od trzech czynników: wewnątrzregionalnych, tj. upowszechnianie tożsamości narodowej; przewagi sił odśrodkowych nad dośrodkowymi w danym państwie; życzliwego otoczenia międzynarodowego (na podst. s. 84). Charakter ruchu regionalnego jest następstwem tożsamości regionalnej. Po II wojnie światowej w instytucjach i państwach europejskich pojawiły się silne dążenia do osłabienia nacjonalizmu i wzmocnienie tożsamości europejskiej. Po utworzeniu Unii Europejskiej, w 1993 r. pojawiło się pojęcie Europy Regionów z jednoczesnym odrzuceniem idei separatystycznych. Po 2010 r. poparcie instytucji unijnych dla idei regionalizmu wyraźnie osłabło.

W Europie Zachodniej relatywnie silniejsze były ruchy regionalistyczne a w Europie Wschodniej ruchy separatystyczne, które doprowadziły do rozpadu Jugosławii i Czechosłowacji oraz ZSRR. Ruchy

separatystyczne działały zarówno na wschodzie jak i zachodzie Europy, jednak udane przypadki secesji miały miejsce tylko we wschodniej części Europy, przed wstąpieniem krajów Europy Wschodniej do UE i NATO. Wynika, stąd, że instytucje ponadnarodowe przyczyniają się do integracji państw w nich uczestniczących (s. 93 i nast.).

W drugiej części książki Roman Szul zaprezentował analizę ruchów regionalnych w 31 państwach europejskich w oparciu o kategorie analityczne wypracowane w pierwszej części książki. Opis każdego państwa zawiera zarys ogólną charakterystykę podziału administracyjnego z naciskiem na usytuowanie regionów w systemie władzy oraz zarys historyczny z opisem czynników sprzyjających regionalizacji oraz separatyzmowi. W przypadku istnienia ruchów separatystycznych omówione zostały przesłanki sprzyjające i przeciwdziałające realizacji ich celów. W zależności od specyfiki danego państwa omówiono sytuację w wybranych regionach wyróżnionych ze względu na istnienie w nich wyraźnych ruchów i tożsamości regionalnych. Opis każdego z tych regionów zawiera zarys historyczny, cechy ruchów regionalnych, charakterystykę ekonomiczną i opisane wyżej mentalne mapy ojczyzny. W podsumowaniu tych analiz Roman Szul stwierdza, że najważniejszym czynnikiem kształtującym tożsamości etniczne, regionalne i narodowe jest czynnik historyczny (s. 309).

Generalnie rzecz biorąc mamy do czynienia z wielodyscyplinarną analizą i udaną próbą syntezy przesłanek integracji i dezintegracji regionalnej w Europie. Zgromadzona w książce wiedza powoduje wielostronność jej wykorzystania jako źródła inspiracji, podręcznika lub encyklopedii. Książka zawiera porządnie zdefiniowane kategorie relewantne do badań nie tylko regionalnych: naród, grupa etniczna, mniejszość narodowa i etniczna, rodzaje tożsamości i typy państw. Heurystyczna wartość recenzowanej książki polega m.in. na inspiracji dla dalszych badań i różnego typu debat jak np. pytania: Europa ojczyzn czy regionów. Inny przykład to relacja kultury i gospodarki. Jaki jest wiodący ciąg zależności: od kultury do gospodarki jak np. w pismach Maxa Webera czy od gospodarki i kultury jak u Oskara Langego? Badacze gospodarki zwracają uwagę na ponadnarodowe związki regionalne. Szczególnie spektakularna jest kategoria „blue banana” odzwierciedlająca ponadnarodowe związki miast i regionów na obszarze rozciągającym się od północnej Anglii do Lombardii. Na gruncie determinizmu ekonomicznego powinno być tak, że za tymi związkami powinny postępować zmiany tożsamości. Recenzowana książka dostarcza argumentów, że taki ciąg zależności jest mało

prawdopodobny. Tożsamości są trwałe i głęboko zakotwiczone w historii państw narodowych. Na użytek naszych polskich sporów między nacjonalizmem a paneuropejskością oznacza, to, że idee nacjonalistyczne będą miały dość szeroką bazę społeczną. Nacjonalizm jednego narodu wzmacnia nacjonalizm narodu uznanego za przeciwnika. Warto byłoby zmierzyć w jakim stopniu docierające do niemieckich mediów informacje o niechęci władz polskich wobec Niemiec (w latach 2016-2023) i żądania reparacji przyczyniły się do wzrostu popularności nacjonalistycznej AfD.

Z analiz przeprowadzonych przez Romana Szulę wynika, że aktywność ruchów regionalistycznych jest zmienna i po 2010 roku nastąpił wyraźny jej spadek. Oznacza to, że koncepcja Europy regionów jest słabo zakotwiczona w świadomości Europejczyków. Regionalizacja nie przyczyniła się do wyeliminowania nacjonalizmów z ich świadomości. Nacjonalizmy europejskie przeżywają wyraźny renesans. Agresja Rosji, państwa o gospodarce wielkości 11% gospodarki UE pokazała niezdolność UE do zgromadzenia wystarczającego potencjału dla powstrzymania przez Ukrainę tej agresji. Uwidacznia to słabość UE i prymat nacjonalizmów nad wspólnym europejskim interesem europejskiego bezpieczeństwa. Na podstawie lektury recenzowanej książki możemy przewidywać, że w dającej się przewidzieć przyszłości będziemy mieli do czynienia z kilkoma procesami. Tożsamość europejska nadal będzie miała ograniczone znaczenie. Możliwe jest wzmacnianie ogólnonarodowych ruchów nacjonalistycznych kwestionujących dotychczasowy poziom integracji UE. Ponadto należy liczyć się z zanikaniem i tworzeniem się nowych ruchów separatystycznych.

Janusz T. Hryniewicz

**Andrzej Kruczyński, Piotr Plebaniak, *Wzorce zwyciężania*,
tom 1 i 2, Chiron, Kraków, ss. 352 (t. 1) i 400 (t. 2),
ISBN 978-83-965180-2-6 (t. 1) i 978-83-965180-7-1.**



Geopolityka to wielowymiarowa układanka, która skupia wokół siebie aspekty polityczne, historyczne, geograficzne, ekonomiczne i kulturowe. To połączenie potwierdza jej niezależność naukową, która dostarcza niezbędne narzędzia potrzebne do zrozumienia aktorów, i ich interesów na globalnej scenie. Kluczowym zadaniem współczesnej geopolityki jest skupienie się na wymiarze regionalnym, koncentruje ona swoją uwagę na przestrzeni, której znaczenie nadają jej zamieszkujące ją narody¹¹. Wspomniane grupy przyjmują zaś swoje własne interesy narodowe, które mogą wchodzić w konflikt z interesami innych narodów, co prowadzi do wzrostu napięć które mogą przerodzić się w konflikty. Zatem istotną rolą nowej geopolityki, jest przewidywanie przyszłych eskalacji oraz podejmowanie stosownych analiz jak im

¹¹Jean, C., (2007). Geopolityka. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.

zapobiec, w końcu jak wiadomo geograficzny układ władzy politycznej jest nierównomierny, świadczy o tym fakt, że niektórzy zyskują na znaczeniu, kosztem innych¹². To właśnie umiejętność przewidywania i adaptacji do zmieniającego się świata leży u podstaw „*Wzorców zwyciężania*”. Doskonale o tym wiedziały wybitne postacie umieszczone na okładkach obu tomów, są nimi: Thomas „*Stonewall*” Jackson oraz admirał Isoroku Yamamoto. Łączy ich motyw przewodni dzieła Andrzeja Kruczyńskiego i Piotra Plebaniaka, rządu przezwycięzania czegoś, odnoszenia sukcesu, czyli w skrócie zwycięstwa.

„*Wzorce Zwycięzania*” to efekt rzetelnie wykonanej pracy dwóch autorów, a zarazem dwóch wybitnych ekspertów. Jednym z nich jest Piotr Plebaniak, postać której geopolitycznemu półświatkowi nie trzeba przedstawiać. Wybitny socjolog, sinolog i badacz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i Chinese University w Tajpej. Specjalizuje się w historii wojskowości w geopolityce oraz psychologii konfliktu. Autor wybitnych i cenionych publikacji takich jak *36 Forteli* czy *Sztuki Wojny Sun Tzu*, przez wielu jest uznawany za znakomitego eksperta strategii Dalekiego Wschodu i kultury chińskiej. Drugi z współautorów to Andrzej Kruczyński, były oficer Jednostki Wojskowej GROM, ekspert z zakresu bezpieczeństwa, operacji antyterrorystycznych oraz działań sił specjalnych. Ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Uniwersytet Warszawski oraz Akademię Obrony Narodowej. Podczas swojej kariery współpracował z najlepszymi jednostkami specjalnymi z całego świata, obecnie jest autorem, ekspertem, doradcą oraz edukatorem w zakresie spraw bezpieczeństwa.

Recenzowane publikacje zostały opublikowane w dwóch tomach, obydwa dzieła zostały wydane w miękkiej oprawie. Tom I liczy 352 strony, i dzieli się na dwie części. Pierwsza z nich koncentruje się na mentalnych i technologicznych aspektach przewagi strategicznej. Druga to analiza historycznych starć, metodyki działania wielkich przywódców i zastosowania strategii. W zawartości pierwszego tomu znajduje się również 6 ramek specjalistycznych objaśniających kluczowe elementy treści danego rozdziału oraz 11 map i planów bitew, które są fantastycznym dopełnieniem zaserwowanej problematyki. Stanowią one niezbędne dopełnienie i podgląd na omawiane treści. Tom II przypomina swoją strukturą poprzednie wydanie. Zawiera on 400 stron, aczkolwiek z pewnością od „jedyńki” wyróżnia go znacznie bogatsza zawartość

¹² Okuniew, I., (2021). *Geografia polityczna*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.

graficzna, bowiem liczy on 5 ramek specjalistycznych i aż 35 map i planów bitewnych. Jest to bogate opracowanie pod tym względem. Tom drugi, stanowi również swoistą kontynuację części II z poprzedniego tomu. Znajdują się w nim kultowe, z geopolitycznego punktu widzenia kampanie i operacje, studium nad poszczególnymi przełomami technologicznymi oraz eksperckie analizy bitew. Jedynym dostrzeżonym minusem obu tomów, jest biało-czarne opracowanie graficzne książek (ryciny, plany bitew i mapy). Dodana paleta barw z pewnością ułatwiła by interpretacje map oraz wniosła by lepsze spojrzenie na ciekawie opracowane treści.

Wizja tomu zawarta we wstępie, mówi nam jasno że książka jest studium oraz repozytorium nad zdolnościami organizacji militarnych, dostrajania do środowiska, a także uczenia się m.in. od przeciwnika. W wizji tomu umieszczono również rozważania nad kluczowymi definicjami, dowiemy się między innymi, że armia to narzędzie narzucania woli innym oraz instrument zabezpieczający własne przetrwanie. Kolejnym ciekawym zagadnieniem, jest jedno z kluczowych pojęć dla całej serii, mowa o przytoczonym pojęciu „antykruchości” (s. 18). Jego definicję ujęto w ciekawy sposób, w skrócie jest to adaptacja nowych wzorców i zachowań, które służą do zwiększenia zdolności przetrwania. Autor wstępu przedstawia nam również ciekawą wizję zastosowania wcześniej wspomnianego pojęcia, w ujęciu starcia dwóch armii. Oprócz praktycznego zastosowania Mocy oraz Bezforemności, szczególny nacisk położono na pozbawienie przeciwnika omawianej antykruchości. Wedle tej idei należy wykonać zwinne manewry prowadzące do sprowokowania naszego oponenta, następstwem czego wykona on pochopne ruchy. Wskutek tego ciągu wydarzeń, sprawimy iż atakowany utraci odporność na czynniki destrukcyjne, czyli „antykruchość”. Na podstawie omawianej treści, można stwierdzić iż już we wstępie dostajemy zastrzyk solidnej lekcji. Z niego można wywnioskować iż sukces wymaga elastyczności, sprytu oraz strategicznego planowania.

Pierwsza część Tomu I to swego rodzaju analiza historyczna wzorców zwyciężania na polu bitwy, ze szczególnym uwzględnieniem elementów roli planowania, improwizacji oraz stosowania forteli, czyli m.in. wprowadzenia do potyczki elementu nieprzewidywalnego (np. posługiwanie się czarnymi łabędziami). Autorzy szczególnie podkreślają znaczenie elastyczności w dowodzeniu oraz wyraźnie akcentują niezbędność umiejętności adaptacji do zmieniających się warunków walki jako klucz odniesienia sukcesu. Szczególnie interesująco wygląda

fragment o budowaniu mentalnym jednostki wojskowej poprzez odpowiednią selekcję ludzi (s. 68). Za przykład w tej materii służy przysłowie o niefachowym jeźdźcu oraz jego wierzchowcu. Ze wspomnianego fragmentu możemy się dowiedzieć jak dokonuje się akt popsucia jednostki, poprzez nieodpowiedni dobór potencjału ludzkiego oraz złe zarządzanie przez dowódcę.

Wspólnym mianownikiem obu tomów jest część druga. W obu publikacjach zawarto lekcje praktyczne z historii. Autorzy w ramach omawianych operacji wojskowych koncentrują się na psychologii dowództwa wybitnych jednostek. Ponadto czerpią oni z doświadczeń wojskowych oraz skutecznie przedstawiają strategię radzenia sobie z sytuacjami nagłymi i nieprzewidywalnymi. Dużą wartość merytoryczną wnosi esej Michała Stachyry „Znaj siebie i znaj przeciwnika” (s. 159), w którym zostaje omówiona strategiczna wizja planowania operacji specjalnych. Możemy się z niego dowiedzieć jak osiągnąć zwycięstwo i jakie zasoby są niezbędne do osiągnięcia celu. Szczególnie interesujący jest fragment o „zasobie nr 3”, który odnosi się do wiedzy o przeciwniku i nabraniu pokory do jego potencjalnych możliwości. Autor eseju podkreśla że nawet źle wytrenowany i zmotywowany oponent może doprowadzić do niepowodzenia najlepiej możliwie zaplanowanej misji. Innym ciekawym podrozdziałem jest analiza drugiej wojny burskiej (s. 109), zaproponowana w tomie drugim. Autorzy w ciekawy sposób przedstawiają ewolucję pola bitwy, na przykładzie karabinu maszynowego Maxima. Szybko dostrzeżono iż postęp technologiczny oraz nowy rodzaj szybkostrzelnego uzbrojenia diametralnie zmienił obraz starć i taktyki. To właśnie podczas drugiej wojny burskiej zaczęła się wykształcać taktyka użycia karabinów maszynowych. Jednym z głównych ojców konceptu był podpułkownik sił brytyjskich Alexander Thorneycroft. Podpułkownik wskazywał uwagę na morale ostrzeliwanego przeciwnika oraz rolę karabinów maszynowych w uciszaniu strzelców wyborowych, czy zastosowaniu w misjach. Stwierdzał on również iż potencjalne zyski z użycia tej broni, znacznie przewyższają ryzyko utraty karabinu. Pomimo zastosowania nowoczesnego karabinu, oczekiwane zwycięstwo Brytyjczyków nie przyszło tak szybko, jak oczekiwała tego opinia publiczna.

Dopełnieniem obu tomów są zamieszczone na końcu aneksy, w których znajdują się wyjaśnienia elementów symbolicznych, indeks kluczowych nazw i pojęć oraz spisy ramek i rycin. Pełni on rolę uzupełniająca wobec głównej narracji, zawarte w nim elementy pozwalają czytelnikowi lepiej zrozumieć kluczowe koncepcje omawiane

w głównych rozdziałach. Szczególnie wartościowe jest zestawienie schematów bitewnych oraz map operacyjnych, które umożliwiają bardziej szczegółową nawigację po tomach. Ponadto Aneksy zawierają komentarze odnośnie wyjaśnienia symboliki serii oraz doboru postaci na okładkach.

Autorzy „Wzorców Zwycięzania” podczas wspólnej podróży z czytelnikiem przez dwa tomy wyraźnie zaznaczają, że przedstawione modele, analizy i rozwiązania operacji wojskowych nie są uniwersalne ani nieomyślne. Służą one jako narzędzie do zrozumienia mechanizmów pola bitwy, gdzie kluczową rolę odgrywa umiejętność czerpania nauki od przeciwnika.

Lektura książki pozwala dostrzec ogromną wiedzę obu autorów, których specjalizacje w zakresie bezpieczeństwa i filozoficznego podejścia do konfliktów tworzą znakomicie uzupełniający się duet. Publikacja dostarcza wielu odpowiedzi na temat strategii i przywództwa, jednocześnie inspirując do dalszych badań nad wzorcami zwycięzania. Doskonale łączy perspektywę historyczną, psychologiczną i praktyczną, oferując nowe spojrzenie na omawiane zagadnienia oraz stanowiąc cenne kompendium wiedzy.

„Wzorce Zwycięzania” to nie tylko studium wojskowości, ale także klucz do głębszego zrozumienia istoty zwycięstwa i sposobów jego osiągnięcia. Autorzy prowadzą czytelnika przez obie części, ukazując, że zwycięstwo jest sztuką, którą warto opanować. W tym kontekście warto zadać sobie istotne pytanie – czym dla mnie jest zwycięstwo? Po lekturze obu tomów odpowiedź na to pytanie z pewnością ulegnie diametralnej zmianie. To pozycja obowiązkowa dla adeptów geopolityki.

Kamil Dyląg